



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO DEL SANTO PADRE FRANCESCO
IN KENYA, UGANDA E NELLA REPUBBLICA CENTRAFRICANA
(25-30 NOVEMBRE 2015)

MSZA ŚW. Z KAPŁANAMI, OSOBAMI KONSEKROWANYMI I ZAANGAŻOWANYMI ŚWIECKIMI

Bangui, Katedra

29 listopada 2015 – I Niedziela Adwentu [\[Multimedia\]](#)

Słowa przed otwarciem Drzwi Świętych:

(po włosku) Dzisiaj Bangi staje się duchową stolicą świata. Rok Święty Miłosierdzia jest antycypowany na tej ziemi.

(po hiszpańsku) Jest to ziemia, która cierpi od kilku lat na skutek wojny i nienawiści, niezrozumienia i brak pokoju. Ale na tej cierpiącej ziemi są też wszystkie te kraje, które przeżywają krzyż wojny.

(po włosku) Bangi staje się duchową stolicą modlitwy o miłosierdzie Ojca. Wszyscy chcemy pokoju, miłosierdzia, pojednania, przebaczenia, miłości. Dla Bangi, dla Republiki Środkowoafrykańskiej, dla całego świata, dla krajów, które doznają wojny prosimy o pokój! Wszyscy razem prosimy o miłość i pokój. Wszyscy razem! (w języku sango) „Doyé Siriri!” [Wszyscy powtarzają: „Doyé Siriri!”].

A teraz wraz z tą modlitwą zaczynamy Rok Święty: tutaj, w tej duchowej stolicy świata, dzisiaj!

Homilia

W tę pierwszą niedzielę Adwentu, okresu liturgicznego w którym oczekujemy na Zbawiciela, będącego symbolem nadziei chrześcijańskiej, Bóg pokierował moimi krokami do was, na tę

ziemię, w czasie kiedy Kościół powszechny przygotowuje się do inauguracji Roku Jubileuszowego Miłosierdzia. Cieszę się szczególnie, że moja wizyta duszpasterska zbiega się z otwarciem w waszym kraju tego Roku Jubileuszowego. Z tej katedry pragnę z miłością objąć sercem i myślą wszystkich kapłanów, osoby konsekrowane, pracowników duszpasterskich tego kraju, łączącymi się z nami teraz duchowo. Za waszym pośrednictwem pragnę także pozdrowić wszystkich mieszkańców Środkowej Afryki, osoby chore, starszych, poranionych przez życie. Może niektórzy z nich są zrozpaczeni i nie mają już siły do działania, oczekując jedynie na jałmużnę, jałmużnę chleba, jałmużnę sprawiedliwości, jałmużnę gestu zainteresowania i życzliwości. I my wszyscy oczekujemy łaski, jałmużny pokoju.

Podobnie jak apostołowie Piotr i Jan wchodzący do świątyni, którzy nie mieli ani złota, ani srebra, aby je dać potrzebującemu paralitykowi, przychodzę, aby zaoferować im siłę i moc Boga uzdrawiające człowieka, podnoszące go i uzdalniające do rozpoczęcia nowego życia, „przeprowadzenia się na drugą stronę” (por. Łk 8,22).

Jezus nie posyła nas na drugi brzeg samych, ale raczej zachęca nas, abyśmy przeprawili się wraz z Nim, odpowiadając, każdy z nas, na swoje specyficzne powołanie. Dlatego musimy być świadomi, że tego przejścia na drugą stronę można dokonać jedynie z Nim, uwalniając się od koncepcji rodziny i krwi, które dzielą, aby budować Kościół-Rodzinę Bożą, otwartą dla wszystkich, troszczącą się o tych, którzy potrzebują najbardziej. Zakłada to bliskość wobec naszych braci i siostr, oznacza to ducha komunii. Nie jest to przede wszystkim kwestia środków finansowych; wystarcza bowiem dzielenie życia Ludu Bożego, aby uzasadnić tę nadzieję, która jest w nas (por. 1 P 3,15), będąc świadkami nieskończonego miłosierdzia Boga, który, jak podkreśla psalm responsoryjny tej niedzieli, „jest dobry (...) i wskazuje drogę grzesznikom” (Ps 24,8). Jezus uczy nas, że Ojciec Niebieski „sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi” (Mt 5,45). Doświadczwszy sami przebaczenia, musimy przebaczyć innym. Oto nasze podstawowe powołanie: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,48). Jednym z podstawowych wymogów tego wezwania do doskonałości jest miłość nieprzyjaciół, która przestrzega przed pokusą zemsty i przeciwko spirali niekończącego się odwetu. Jezus stale nalegał na ten szczególnie aspekt świadectwa chrześcijańskiego (por. Mt 5,46-47). Osoby zaangażowane w ewangelizację muszą zatem przede wszystkim wprowadzać przebaczenie, być specjalistami pojednania, ekspertami miłosierdzia. W ten właśnie sposób możemy pomóc naszym braciom i siostram, „przejsć na drugą stronę”, ukazując im tajemnicę naszej siły, naszej nadziei, naszej radości, które mają swoje źródło w Bogu, ponieważ są one oparte na pewności, że jest On z nami w łodzi. Podobnie jak z apostołami w czasie rozmnożenia chleba, to nam Pan powierza swoje dary, abyśmy poszli je rozdzielać wszędzie, głosząc Jego słowo, które zapewnia: „Oto nadchodzą dni (...) kiedy wypełnię pomyślną zapowiedź, jaką obwieściłem domowi izraelskiemu i domowi judzkiemu” (Jer 33,14).

W tekstach liturgicznych dzisiejszej niedzieli możemy odkryć kilka cech tego zapowiadanego zbawienia Boga, które ukazują się także jako punkty odniesienia prowadzące nas w naszej misji.

Przede wszystkim, szczęście obiecane przez Boga i głoszone w terminach sprawiedliwości. Advent to czas przygotowania naszych serc, abyśmy mogli przyjąć Pana, to znaczy jedynego Sprawiedliwego i jedynego Sędziego, który może przeznaczyć każdemu los, na jaki zasługuje. Tutaj, podobnie jak w innych miejscach wielu mężczyzn i kobiet pragnie szacunku, sprawiedliwości, uczciwości, nie widząc na horyzoncie sygnałów pozytywnych. Przychodzi On do nich, aby obdarzyć ich swoją sprawiedliwością (por. *Jer 33,15*). Przychodzi, aby zaowocowały nasze dzieje osobiste i zbiorowe, nasze zawiedzione nadzieje i nasze jałowe pragnienia. Posyła nas, byśmy głosili, zwłaszcza tym, którzy uginają się pod ciężarem swoich grzechów: „Juda dostąpi zbawienia, a Jerozolima będzie mieszkała bezpiecznie. To zaś jest imię, którym ją będą nazywać: «Pan naszą sprawiedliwością»” (*Jr 33,16*). Tak, Bóg jest sprawiedliwością! Dlatego my, chrześcijanie, jesteśmy powołani, aby być w świecie twórcami pokoju opartego na sprawiedliwości.

Oczekiwane Boże zbawienie ma również smak miłości. Przygotowując się bowiem do tajemnicy Bożego Narodzenia, podejmujemy drogę ludu Bożego, aby ugościć Syna, który przyszedł nam objawić, że Bóg jest nie tylko Sprawiedliwością, ale także i przede wszystkim Miłością (*1 J 4,8*). Wszędzie, a przede wszystkim tam, gdzie panuje przemoc, nienawiść, niesprawiedliwość i prześladowania, chrześcijanie są powołani, aby dać świadectwo tego Boga, który jest Miłością. Zachęcając kapłanów, osoby konsekrowane i świeckich, którzy w tym kraju żyją niekiedy aż w stopniu heroicznym cnotami chrześcijańskimi, przyznaję, że odległość, która nas dzieli od tak wymagającego ideału świadectwa chrześcijańskiego jest czasami duża. Dlatego w formie modlitwy wypowiadam słowa świętego Pawła: „Bracia, Pan niech pomnoży liczbę waszą i niech spotęguje waszą wzajemną miłość dla wszystkich” (*1 Tes 3,12*). W związku z tym, świadectwo pogan o chrześcijanach Kościoła pierwszych wieków musi trwać na naszym horyzoncie jak latarnia morska: „Patrzcie, jak oni się kochają, kochają się naprawdę” (Tertulian, *Apologetyk*, 39, 7).

Wreszcie, to głoszone Boże zbawienie przybiera charakter niezwyciężonej mocy, która wszystko pokona. Zapowiedziawszy bowiem swoim uczniom straszne znaki, które będą poprzedzać Jego przyjście, Jezus stwierdza: „Gdy się to dzieć zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie” (*Łk 21,28*). A jeśli św. Paweł mówi o miłości, która rośnie i obfituje, to dlatego, że chrześcijańskie świadectwo musi odzwierciedlać tę nieodpartą moc, o której mowa w Ewangelii. Zatem także pośród bezprecedensowych wstrząsów Jezus chce ukazać swoją wielką moc, niezmówną chwałę (por. *Łk 21,27*) i moc miłości, która przed niczym się nie cofnie, ani przed wzburzonym niebem ani przed ziemią pogrążoną w ogniu, ani też przed rozszalałym morzem. Bóg jest silniejszy niż cokolwiek. To przekonanie daje wierzącym spokój, męstwo i moc do wytrwania w dobru, w obliczu najgorszych przeciwności. Nawet wtedy, gdy rozpętają się siły zła chrześcijanie muszą odpowiedzieć na wezwanie, z wysoko uniesioną głową, gotowi przeciwstawić się tej walce, w której Bóg będzie miał ostatnie słowo. A tym słowem będzie słowo miłości i pokoju!

Do wszystkich tych, którzy niesprawiedliwie używają broni tego świata, kieruję apel: odłóżcie te narzędzia śmierci; uzbrojcie się raczej w sprawiedliwość, miłość i miłosierdzie – rzeczywiste gwarancje pokoju. Uczniowie Chrystusa, kapłani, zakonnicy i zaangażowani świeccy w tym kraju o nazwie tak sugestywnej, znajdującym się w samym sercu Afryki, powołanym do odkrycia Pana, jako prawdziwe centrum wszystkiego, co dobre – waszym powołaniem jest ucieleśnianie Serca Boga pośród waszych współobywateli. Niech Pan zechce uczynić nas wszystkich „utwierdzonymi (...) nienagannymi w świętości wobec Boga, Ojca naszego, na przyjście Pana naszego Jezusa wraz ze wszystkimi Jego świętymi” (1 Tes 3,13). Pojednanie, przebaczenie, miłość i pokój! Amen.